

PRZEGLĄD SPORTOWY

**CENA
30
G.R.**

Nr. 86 (679)

ŚRODA, DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU

ROK XI

Polska-Jugosławia 6:3 (5:2)

Zasłużone zwycięstwo. Balcer strzela 3 bramki, Kniola 2, Martyna 1

Kusociński zwycięża w Paryżu 5 klm. 14:58,4. Naprzód i 22 pp. w finale wejścia do Ligi



Nasza zwycięska jedenastka: Fontowicz, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Balcer, Ciszewski, Nawrot, Kniola i Riesner



KOZMIN (WISŁA)

bohater meczu Kraków-Warszawa 3:1

Ubiegła niedziela przyniosła nam dwa wspaniałe triumfy, których echa dobrze przysłużą się sportowi polskiemu.

W Poznaniu reprezentacja piłkarska Polski zwyciężyła zespół Jugosławii 6:3, w Paryżu zaś naszyci biegli, Janusz Kusociński, wygrał bieg 5 klm. o nagrodę im. Jana Bouin zwyciężając wśród gwałtownego wicheru i bijąc rekord b'egu im. Bouina w czasie 14:58,4.

Opis tego porywającego biegu znajdują czytelnicy na innym miejscu, tu zajmijmy się świetnym triumfem nad Jugosławia.

Mecz ten zamyka sezon walk między państwowych po grach z Czechami 0:4, Lotwa 5:0, Rumunją 2:3 i Belgią 1:2 — świetną pozycją 6:3, przez co bilans 1931 r. obejmuje

dwa zwycięstwa i trzy przegrane przy stosunku bramek 14:12 na naszą korzyść.

Zwycięstwo nad gośćmi z południa należeć będzie do najświetniejszych sukcesów polskiej piłki nożnej.

Pokonaliśmy drużynę silną i renomowaną, wypróbowaną w walkach na boiskach Europy i Ameryki, zespół, którego graczom nieobce były nawet spalone słońcem afrykańskim płace Egiptu.

Odnieśliśmy zwycięstwo w stosunku usuwającym wszelką dwuznaczność i wątpliwość — **zwycięstwo pełnowartościowe.**

Zasługa naszych piłkarzy jest ogromna, należy im się uznanie jak najgorętsze.

Bez upojenia gorącym technieniem sukcesu i wyższości nad znakomitą przeciwnikiem, można wyrazić przypuszczenie, że triumf poznański będzie podwójna pod

wzrost pewności siebie i wiary we własne siły naszego piłkarstwa, na tak bolesne próby ostatnio wystawionego.

Ufność tę budzi nie tylko sam wynik, potwierdza ją również nauce obserwacja zawodów.

Nasz kierownik działu piłkarskiego, inż. Jerzy Grabowski, specjalnie delegowany na zawody Polska-Jugosławia, wyraża tę samą opinię oświadczając w relacji telefonicznej z meczu, że bezsporny nasz triumf nad silną drużyną przeciwnika musi

zmienić pesymistyczny na ogół nastrój w piłkarstwie.

Patrzając na zawody i wspominając niedawne porażki — donosi nasz wysłannik — nie sposób było oprzeć się przekonaniu że przyczyna niepowodzeń były raczej niefortunny składy, depresja psychiczna drużyny lub poprostu brak szczęścia w grze, niż nieumiejętność lub spadek talentów.

Mecz niedzielny — brzmi dalej sprawozdanie — dowiódł pozatem, że football, chociaż jest grą wybitnie zespołową nie boi się wielkich indywidualności. Pozwalając sobie bowiem na paradoks można śmiało zaryzykować twierdzenie, że **mecz z Jugosławia wygrał fenomenalny Balcer,**

zdobywca trzech bramek i inicjator 80 proc. niebezpiecznych akcji naszego napadu. Gra lewo-skrzydłowego Wisły była

doprawdy porywająca: drużogące przeciwnika przeboje, błyskawiczne biegi, wspaniałe dryblingi, przytomne strzały, idealne wprost podania, oto kolosalny repertuar bohatera niedzielnego meczu.

Drugą wybitną indywidualnością był

spokojny i niezawodny Martyna, imponujący swym nieporównanym wykopem, pewnością uderzenia, ustawianiem się i kondycją fizyczną. Wspaniałą nagrodą dla obrońcy Legii była bramka strzelona przez niego przepięknie z wolnego i entuzjazm tłumy, który po meczu zniósł swego ulubieńca, na ramionach z boiska.

Trzecim mocnym atutem Polaków była cała trójka pomocy: **bracia Kotlarczykowie i Mysiak.**

Ci zresztą dokonali sztuki najbardziej w piłce nożnej cenionej. Wznosząc się na szczyty swych umiejętności indywidualnie, potrafili jednocześnie zademonstrować grę zespołową najpierwszej marki europejskiej i zgasić niemal zupełnie zarówno swych vis-a-vis, jak i cały napad Jugosławiów.

Wybitnie cenny punkt — to Fontowicz.

Zdaniem naszym gracz ten znajduje się w krawcowo niskim punkcie swej formy.

Wszystkich trzech strzelonych mu bramek Fontowicz nie próbował nawet bronić, chociaż w dwóch wypadkach interwencja była najzupełniej możliwa.

Z innych graczy mile zapisał się w pamięci widzów

Kniola,

którego umiejętność nie skończyła się tylko na strzeleniu dwu pięknych bramek, ale który potrafił też zademonstrować szereg ładnych pociągnień

Nawrot i Ciszewski spełnili swoje zadanie o tyle, że w polu pracowali w pocie czoła i stosunkowo szybko potrafili przedostawać się z piłką pod bramkę przeciwnika, niestety

oba byli wyraźnie niedwspowodowani strzałowo.

a Ciszewski ponadto nie posiadał zwykłej mu szybkości, spóźniał się w starcie.

Bulanow zrobił swoje o tyle,

że rozbił wiele ataków niebezpiecznej trójki środkowej Jugosławiów. Nie miał on jednak swego dobrego dnia i daleko mu było do formy z ostatniego meczu z Garbarnią w Warszawie.

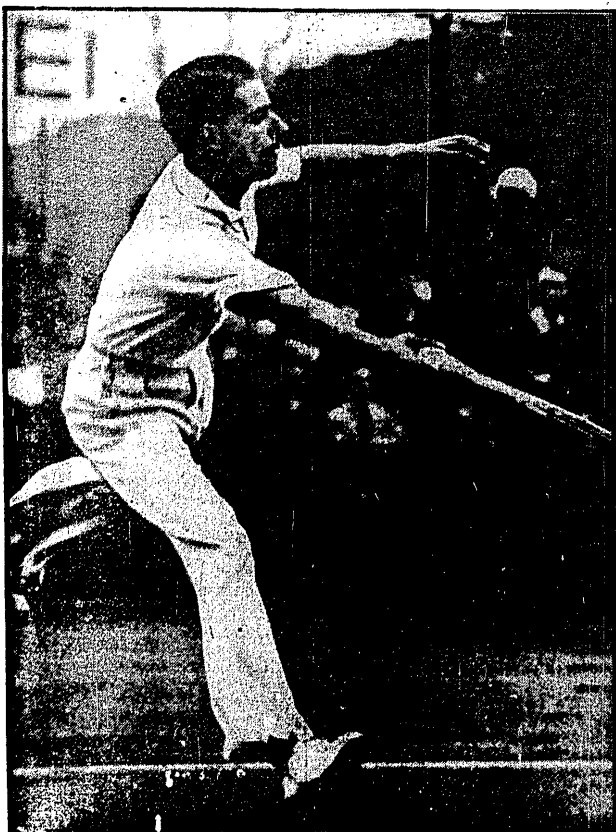
Riesner był jednym z najsłabszych punktów drużyny. Poprostu nie było go widać na boisku.

(Dalszy ciąg na stronie 2-cj).



KUSOCIŃSKI ZNOWU ZWYCIĘŻA.

Znakomity-biegacz wygrał w Paryżu „Prix Jean Bouin” bijąc Rocharda



AUSTIN (ANGLIA)

pokonał znowu Borotrę 6:2, 6:0 w meczu międzyklubowym



DRUŻYNA LIDERA LIGI GARBARNI ROZEGRAŁA DWA MECZE W BIAŁOGRODZIE

bijąc w sobotę Sołko 2:0 (1:0), a w niedzielę najsilniejszą drużynę Jugosławii — Beogradzki S. K. 2:2

Niespodziewane zwycięstwo Krakowa nad Warszawą 3:1

Koźmin bohaterem meczu. Do przerwy stolica prowadzi 1:0. Kotkowski, Artur, Lubowiecki i Kisieleński—strzelcami bramek

Historia się powtarza, tawet w piłce nożnej.

Najlepszym tego przykładem był ostatni mecz międzymiastowy Warszawa — Kraków o puchar Komispolu, który znów ma zapewniony „kurs” conajmniej na dwa lata.

Warszawa stanęła do walki jako zdecydowana faworytka, mając za sobą dwa kolejne zwycięstwa i własne boisko. Wprawdzie skład stolicy nie mógł być najlepszy, lecz w porównaniu do zespołu Krakowa mógł uchodzić raczej za normalny.

Powtórzyła się jednak niespodzianka z roku 1926-go, kiedy Kraków znajdował się w identycznym położeniu i... przegrał w Warszawie 1:4 tracąc okazję zdobycia pucharu na własność.

Trudno nam ocenić z perspektywy 5 lat czy ówczesny sukces zespołu stołecznego był zasłużony, lecz dziś stwierdzamy z całą stanowczością, że wynik meczu niedzielnego nie odpowiadał układowi sił na boisku.

Nie znacząco, byśmy kwestionowali zwycięstwo krakowian odniesione w tak niesprzyjających dla nich okolicznościach. Raczej podnosi to jego wartość.

Fakt pozostanie jednak faktem, iż goście zdobyli swoje trzy bramki wyzyskując w 100 procentach nadarzające się okazje, podczas gdy jeden punkt warszawian stanowił zaledwie jeden procent od ogromnego kapitału dogodnych sytuacji.

Dziwiny to był doprawdy widok, gdy jedna drużyna stała atakowała i zasypywała strzałami bramkę przeciwnika, a druga — zepchnięta do defensywy — zwyciężyła 3:1. Jak się to stało postaramy się opisać niżej.

Zespoły wystąpiły do walki w składach następujących:

Kraków: Koźmin (Wisła); Zachemski i Filipkiewicz (Cracovia); Seichter, Chruściński (Crac.), Makowski (Wisła); Marjan (Crac.), Kisieleński, Artur, Lubowiecki (Wis.), Kubiński (Crac.).

Warszawa: Korniejewski (Pol.); Zwierz II (Warsz.), Zi-



WARSZAWA TRACI PEWNA OKAZJĘ ZDOBYCIA NA WŁASNOŚĆ PUHARU KOMISPOLU
Od lewej: Zachemski (Kr.), Pazurek (War.), Przedziecki (War.), Seichter (Kr.)

mian (Leg.); Nowakowski, Cebulak, Szaller (Leg.); Wypijewski (Leg.), Pazurek (Pol.), Kotkowski (War.), Przedziecki (Leg.), Szczepaniak (Pol.).

Sędziował p. Miron słabo, nie umiając utrzymać swego autorytetu na boisku, zwłaszcza w chwilach niespodziewanych wystąpień Kubińskiego i Seichtera.

Cała pierwsza część meczu jest obrazem wielkiej przewagi gospodarzy. Ich pomoc formalnie zamyka dostęp krakowianom poza linię środkową boiska. Wypadki znalezienia się gości przed

bramką warszawską można policzyć na palcach jednej ręki.

Tembardziej godny podkreślenia jest wynik 1:0 do przerwy, gdy strzały sypały się jeden za drugim, a Koźmin dwoił się i troił, by bronić dostępu piłki do swej siatki.

Jakkolwiek **świeżna postawa bramkarza Krakowa** pasuje go bezwzględnie na bohatera meczu, trzeba stwierdzić niemieńskie stanowczo, że z powodów krytycznych sytuacji dziesiątków strzałów zaledwie kilka atak warszawski „rozegrał” do końca.

Zwyczajną piłką gubiła się gdzieś między Pazurkiem, Kotkowskim i Przedzieckim w chwili największego do strzału, a te, które następowały — były słabe, kiksowane i niecelne.

Raz jeden musiał Koźmin skapitulować, gdy po wolnym strzelenym przez Cebulaka z odległości 17 mtr. Kotkowski zmienił kierunek biegu piłki głową. Było to w 14-ej minucie meczu.

Druga bramka wisiła już na włosku w 44-ej minucie, kiedy Filipkiewicz skikował podanie do tyłu, a Kotkowski wybiegł i z paru metrów celnie strzelił... w słupek.

W tej części gry najlepszym napastnikiem Warszawy był Wypijewski. Jego przeboje i centry dostarczały bezcennego materiału do zrobienia bramki, lecz kunktatorstwo kolegów z trójki środkowej niweczyło te okazje.

Po przerwie już w 2-ej minucie Kraków wyrównuje ze strzału Artura, który przytomnie wykorzystuje słabą obronę z prawicy Ziemiana i Zwierza.

Warszawa odpowiada na to

nową furją ataków. Pazurek dribluje na polu karnym, sam strzela w ręce Koźmina, a zaraz potem tenże dwukrotnie wybija w pole strzały Kotkowskiego i Wypijewskiego.

Gra wyrównuje się, gospodarze tracą na fantazji, a zwłaszcza ich obrona popisuje się kiksami. To też w 14-ej minucie Korniejewski, speszony grą kolegów wybija łatwą piłkę na nogę Lubowieckiemu, a ten nie maruje okazji — 2:1.

Znowu okres szaleńczego parcia na bramkę Krakowa i seria

Kolarze zamykają sezon

W niedzielę, dnia 25 b.m. odbyły się ostatnie wyścigi kolarskie o nagrodę ofiarowaną przez Assad - Bahadora, syna pusta perskiego.

W wyścigu premiowym na 20 okrążeniach toru triumfował bezapelacyjnie Olecki, przed braćmi Karle. Michałak z powodu defektu gumy, wycofał się z wyścigu. Nie wiadomo natomiast dlaczego w meczu Legia — W.T.C. nie startowała zapowiedziana para Włodarczyk — Popończyk, która mogła być odpowiednią konkurencją dla Michałaka i Oleckiego. Przez zamianę na braci Karle atrakcyjność tego meczu straciła na wartości.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

Mecz Legia — W.T.C.: a) 20 okrążeń z 4 finiszami: 1) Olecki 16 pkt., 2) Karle W. 11 pkt., 3) Karle A. 7 pkt.

b) mecz z 2-eh startów: Olecki w ciągu 7:08 min. dogonił parę braci Karle. c) 1000 mtr. na czas: 1) Olecki 1:24, 2) Karle W. 1:28 i 3) Karle A. 1:30.

W ostatniej punkcji srebrny puchar Assad-Bahadora wygrał Olecki z 48 pkt. przed W. Karle 23 pkt.

W kryterium jesienim dla sprinterów odniósł niespodziewane zwycięstwo Moczulski przed Kolińskim, dyskwalifikowanym za nieprawidłową jazdę. Moczulski 9 pkt. i Koliński 8 pkt. w 4 spotkaniach po 800 mtr.

W wyścigu na 1000 mtr. odniósł zwycięstwo Kolacz przed Moczulskim i A. Karle w czasie 14.8 sek. Zawodnicy t. zw. „pierwszej klasy” przysłali dali się wyścigom z trybun, a szkoda, że ambicja sportowa nie poniosła ich na tor!

Depesze zagraniczne

PRAGA, 25.10. Wyniki spotkań piłkarskich: Slavia — Bohemians 2 : 1. Mecz towarzyski, Sparta — Viktoria Zizkov 2:1. Teplitz F. K. — Nicholson (Wiedeń) 4:1. D. F. C. (Praga) — Zidenice 6:2.

ZAGRZEB, 25.10. — Tel. wł. — Jugosławia — HASK 4:2. Mecz o mistrzostwo.

PARYŻ, 25.10. — Tel. wł. — W biegu na 1500 mtr. z wyrównaniem Ladoumègue dał za duże fory swym przeciwnikom i przegrał w czasie 4:02. Zwycięzył Nesier w 3:58.8. 200 mtr. plotki wygrał Adelheim 27 sek.; 150 mtr. Beigbender w 16.8 i 500 mtr. Morel w 1:07 przed Martinem, który chciał pobić rekord światowy.

PARYŻ, 25.10. — Tel. wł. — Stade Francais pokonał Antwerp w meczu hokeja na lodzie w stosunku 3:1 (0:0, 1:0, 2:1).

PARYŻ, 25.10. — Tel. wł. — 100 klm. wyścig amerykański wygrała para Charlier, Deneef (2:11:03.2 i 38 pkt.) przed braćmi Lemoine 25 pkt.

WIEDEN, 25.10. — Tel. wł. — Lista najlepszych tenisistów austriackich stawia na pierwszym miejscu Matejke. 2) Artens, 3) Bolzano, 4) Kinzel, 5) Eiferman. Panie: 1) Redlich, 2) Eisenmenger.

KOPENHAGA, 25.10. — Tel. wł. — Bokserzy amerykańscy odnieśli już drugie zwycięstwo w Danii tym razem w stosunku 5:2 (pierwszy wynik 6:2). Przedstawiciel wagi ciężkiej Sather był chory. Duńczycy zwyciężyli w w. lekkiej i półciężkiej. Hough (USA) w w. średniej wygrał K. O.

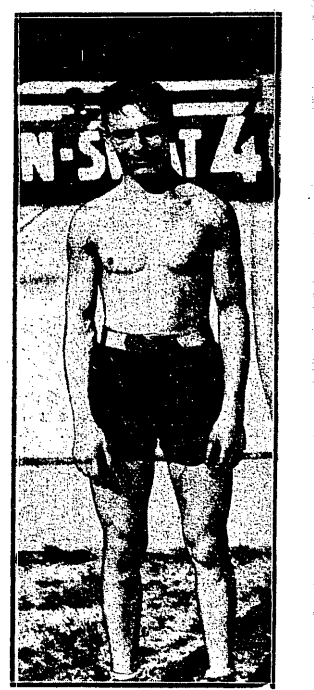


JACK SHARKEY po triumfie nad Carnera jest znów najsłynniejszą gwiazdą w świecie.



OSTATNI SPRINT KOLARZY

W.T.C. zamknęło w niedzielę swój sezon kolarski, organizując mecz Omnium o puchar egzotycznego zawodnika Assad Bahadora (Persja). Zwycięstwo w słabej konkurencji odniósł Olecki (drugi od prawej) przed braćmi Karle.



EDWARD RAN o którego świetnym zwycięstwie nad murzynem Ganssem piszemy na str. 4.



WARSZAWSKI OŚRODEK W. F. podczas ćwiczeń gimnastycznych pch.

KWESTJA ROZWIĄZANA

NIE BĘDIEMY SIĘ WIĘCEJ ZASTANAWIAĆ, CO KUPIĆ NA IMIENINY LUB NA PRZYJĘCIE GOŚCI, ODKĄD POJAWIŁY SIĘ

AMERYKAŃSKIE PRALINY WEDLA

W GUSTOWNEM OPAKOWANIU, POCZĄWSZY OD 1/8 KG.



KRAKÓW — WARSZAWA 3:1 jeden z niewyżyskanych momentów strza

Naprzód i 22 p.p. u wrót Ligi

po zwycięstwie nad E.T.S.G. i 82 pp. w meczach decydujących

Dwa mecze o wejście do Ligi wyłoniły definitywnie ostateczny finał...

E.T.S.G. grało chaotycznie, i temu przypisać należy, że w drugiej połowie mimo przewagi...

Boks lwowski na drodze postępu

Warta (Poznań) wygrywa zaledwie 9:7

LWÓW, 25.10. — Tel. wł. — Warta reprezentacja Lwowa 9:7. Boks zwał dziś we Lwowie wspaniale egzaminem...

Organizacja zawodów stała się całkowicie na wysokości. Walki następowały szybko po sobie...

Nikłe zwycięstwo Łodzi nad Śląskiem 1:0

w międzymiastowym meczu piłkarskim o puchar Expressu

ŁÓDŹ, (25.10. Tel. wł.). Ostatnie tegoroczne spotkanie międzymiastowe w Łodzi...

Sukces ten zawdzięczać może Łódź tylko bezprzykładnemu pechowi i impotencji strzałowej Ślązaków...

czas odzwierciedlały należycie rozkład sił. Obydwie drużyny wystąpiły w składach silnie osłabionych...

Z całego świata

BERLIN, 25.10. — Tel. wł. — 3 godzinny wyścig amerykański wygrała para Richli...

Największy sterowiec świata „Akron” (Ameryka) posiada następujące (jakże wymowne) wymiary...

Waga półciężka: Holarz — Gross. Pierwsza runda zapowiada się obiecująco dla lwowianina...

Łódzki Klub Lawn-Tennisowy został zasillony przez powrót do Łodzi b. członka EKLTL...

W zawodach o wejście do kl. A Strzelec pokonał Hapoel (Lublin) 2:1 (0:0). CZESTOCHOWA, 25.10. Tel. wł. — Naprzód (Lipiny) — E.T.S.G. 4:2 (4:1)...

Trójka bokserów poznańskich: Majchrzycki, Forlański II i Warecki brała udział w międzynarodowych zawodach bokserkich we Wrocławiu...

Boksier niemiecki Wieser zmusił do padnięcia się w piątej rundzie mistrza Czechosłowacji wagi półśredniej i średniej Dykasta...

„Akron” zbudowany jest na wzór niemieckiego „Zeppelin”, z t. m. in. różnica, że motory umieszczone są wewnątrz pancera...

Falkowski, dawny bramkarz ŁTSG, a ostatnio Garbarni, otrzymał zwolnienie z drużyny krakowskiej...

W 8-ej min. 2-ej połowy wolny na polu karnem dla Łodzi przetrzeźwiony. W 20-ej minucie z czołowej bramki...

Na terenie stolicy

Bieg naprzelaj o mistrzostwo okręgu warszawskiego na dystansie 5 km. wygrał Puchalski (Legia) w czasie 16:26...

Program zawodów składał się z 5 konkurencji: 100 mtr., 1500 mtr., wjazd i kula...

Zabawa przed biegiem nie mógł w żadnym sposobie wymówić nazwiska Kusocińskiego...

1921 w Colombes; zwyciężył wtedy Anglik Blewitt w czasie 15:27,4; w r. 1922 znowu Blewitt — 15:15,2; w r. 1923 Francuz Duquesne 15:31,8...

Łódzki Klub Lawn-Tennisowy został zasillony przez powrót do Łodzi b. członka EKLTL...

W 8-ej min. 2-ej połowy wolny na polu karnem dla Łodzi przetrzeźwiony. W 20-ej minucie z czołowej bramki...

Mecz bokserki Makabi — Skoda w Warszawie przyniósł po zaczętej walce zwycięstwo pięściarzom żydowskim w stosunku 11:5...

Program zawodów składał się z 5 konkurencji: 100 mtr., 1500 mtr., wjazd i kula...

Nagrada Jean Bonina ma już swą tradycję. Pierwszy raz rozegrano ją w r. 1921 w Colombes...

W r. 1925 pierwszym był Szwed Ekloff 15:6,2; 1926 — nie biegnąco, 1927 — znowu Ekloff 15:17,6...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Nowy sukces Rana w Ameryce

Murzyn Gans pokonany pewnie na punkty w spotkaniu rewanżowym

Ran pozostaje w dalszym ciągu w Stanach Zjednoczonych, gdzie co pewien czas ukazuje się na ringu...

ci r. 1925 pierwszym był Szwed Ekloff 15:6,2; 1926 — nie biegnąco, 1927 — znowu Ekloff 15:17,6...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Mecz Garbarnia-Wisła

przesunięty przez Ligę na dzień 29 listopada

Od Zarządu Ligi PZPN, otrzymaliśmy następujący komunikat: Wobec nurtujących ostatnio opinii sportowa pogłoska o możliwości porozumienia...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...

Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polaków w Warszawie było zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa warszawskiego...



Głowa boli — a le nie mam oryginalnej Aspiriny — Piskło na ziemi.

Przeciwno bólowi głowy, zębów i kończyn przeciwno reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin...

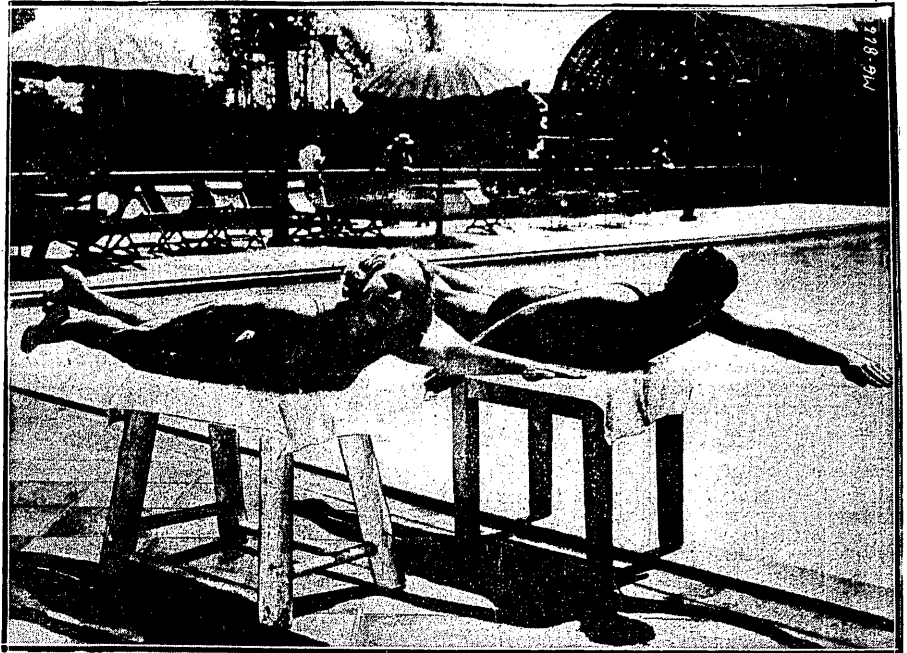
ODO LACHMAN (Zakopane)

Jacy narciarze mogą jechać do Lake Placid

Rozmowa z inż. K. Schiele o szansach Polaków na Igrzyskach zimowych X Olimpiady



Próby prawidłowego startu do biegu 100 metrów.



Lekcja pływania udzielana na stoleczku w basenie.

ZNAKOMICI ARTYŚCI FILMOWI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ROLI SPORTOWYCH.

Na łamach prasy sportowej rozważano ostatnio kogo mamy wysłać na Olimpiadę z poszczególnej galezi sportu i jakie są nasze widoki. Uważałem zatem że najwyższy czas byłby omówić sprawę wysłania naszych narciarzy, o których dotychczas jakby całkowicie zapomniano. Zwróciłem się zatem do prezesa Sekcji narciarskiej Polskiego Tow. Tatrzanieckiego p. inż. Kazimierza Schielego z prośbą o udzielenie mi informacji. Zwróciłem się zaś do niego z tej przyczyny, że jest on jeszcze stale naszym czynnym zawodnikiem, pozostaje w stałym kontakcie z najlepszymi narciarzami zawodnikami, a bawiąc corocznie zawsze kilkakrotnie zagranicą na zawodach narciarskich, w których również startując, miał sposobność porównywania naszych narciarzy z klasą zagranicą.

— Jak się zapatruje pan — pytamy — na kwestię wysłania naszych narciarzy na Olimpiadę?
— Jak się zapatruje? Uważam, że jeżeli wysyłają zawodników z innych galezi sportu, to przede wszystkim powinni wysłać narciarzy.

— A jak to pan uzasadni?
— Przedewszystkiem uważam, że nasi narciarze nie są gorsi od innych zawodników, których ma się wysłać na Olimpiadę. A poza tym uważam, że propagandowo narciarze mogą zdziałać więcej, aniżeli zawodnicy w innych gale-

ziach sportu. Weźmy np. taki skok narciarski, który bez wyczynu przedstawia się nadzwyczajnie efektywnie i taki skoczek zwróci na siebie wielką uwagę.
— Kogo pan typowałby jako godnego, by startował na Olimpiadzie?
— Moim zdaniem zasługują na to co najmniej pięciu naszych narciarzy. Mianowicie: do kombinacji Czech Bronisław, Szostak Karol i Marusz Staszek albo Jędrak (za leżnie od tego, który okaże się lepszym). Do biegów na 50 km. i 18 wysłałbym Zdzisława Motyka i Skupną Staszka, którzy obecnie również przedstawiają naszą extra

Wyjazd na Olimpiadę za złotówkę rowerzystów

Ciekawe projekty Zw. Pol. Tow. Kolarskich

Jeżelibyśmy chcieli uszeregować związki sportowe wedle ich zasobności — to niewątpliwie jedno z końcowych miejsc przypadłoby Polskiemu Zw. Tow. Kolarskim.

W chwili obecnej jest to związek goły, jak święty turki i skromny, jak mysz kościelna. Od początku swego istnienia nie otrzymał on ani grosza zapomogi z funduszu państwowego czy samorządowych, mimo że nieraz podstawał pod złotodajne kra-

Nowe skie hokeja na lodzie zakładają w Lwowie Tow. Strzażnicze „Start” oraz klub „Old Bov” przy Zw. Legionistów. Kierownikiem sekcji Startu będzie znany gracz hokejowy Maurer.

ny pustą kieszeń i gorąco uzasadniał swoje potrzeby.

Zaległości przy płaceniu składek dosięgają bardzo poważnych sum i to jest bodaj jedyny kapitał zapasowy i obrotowy instytucji. Nie trzeba dodawać, że ściąganie w chwili obecnej składek przetrzymywanych z lekkim sercem przed kilku laty — jest absolutną niemożliwością.

Pomimo tak wielkich trudności finansowych, ZPTK jest jednym z tych „uprzywilejowanych” związków sportowych, którym komitet olimpijski wyznaczył pokrycie połowy kosztów wyprawy zawodników do Los Angeles.

Zdawałoby się, że w tych warunkach uchwała P.K.O.L. równa się zartęszaniu drzwi olimpijskie przed naszymi kolarzami. Wyglądało na to, że — kto jak kto! — ale cykliści nie ujrzą w przyszłym roku białego sztandaru z pięcioma kołami.

A jednak... A jednak powolny i odciepały zwykły Związek kolarski zdobył się tym razem na akt pełen inwencji i energii. Poruszono wszelkie sprężyny, próbowano wszelkich pomysłów, aż wreszcie wynaleziono wyjście, które może okazać się dla kolarstwa nie zwykłe szczęśliwe.

W łonie Zarządu ZPTK powstał projekt opodatkowania na cele olimpijskie każdego wyprodukowanego w 1932 roku roweru i opłata specjalna w wysokości 1 złotego. Do związków okręgowych poszły już okólniki polecające nawiązać kontraktację z fabrykami rowerów, które — rzecz jasna — muszą wyrazić swą zgodę na wprowadzenie podobnego podatku.

Kalkulacja jest prosta: roczna produkcja krajowych fabryk rowerów waha się od 40 — 50 tysięcy sztuk, a więc tyleż złotych powinno zasilić fundusz olimpijski kolarzy.

Kalkulacja jest prosta — z tym jednak zastrzeżeniem, że wymaga zgody właścicieli fabryk.

Wszystko przemawia za dojściem do porozumienia. Będzie to przecież typowy podatek ruchomy, który chwilowo tylko zaciąży na produkcję i w ostatecznej swej konsekwencji zostanie przerzucony na konsumenta

cyzków ogółem na 20-stu skandy-nawczyków zajmując Broniek 4-te miejsce w kombinacji, z różnicą setnych punkta od trzeciego, zostawiając za sobą Norwegów, Finlandczyków no i ekstraklasę środkowo-europejską jak Szwajcarów, Niemców, Czechów, zawodników H. D. W. i t. d.

Ostatnio szło mu gorzej.
— Zeszłego roku nie można brać pod uwagę. W połowie grudnia wraca z wojska, wytrącony z normalnego trybu życia, zmęczony. Zresztą już na mistrzostwach Czech pokazuje swą klasę zajmując drugie miejsce za Bartonem. A trzeba zwrócić uwagę, że startowa-

wał z uszkodzoną nogą. O Wiśle zaś też nie chcę mówić, bo wiadomo, że wrócił z Włoch, gdzie skończył 79 m. również z uszkodzoną nogą. Obecnie Broniek jest zdrowy, ma za sobą dobry trening letni i uważam, że śmiało może odegrać wielką rolę nawet wśród Skandynawów.

— A Karol Szostak?
— Ma on prawie te same możliwości, co Broniek i może reflektować na podobne sukcesy.

— Staszek Marusz? Poprawia się w biegu z roku na rok. Na mistrzostwach Okr. Podhalańskich zajmuje w biegu 9-te miejsce.

sprzętu kolarskiego.

Po drugie — jest to opłata istotnie minimalna. Przeważnie rowerów około 300 złotych podatek olimpijski będzie doprawdy przysłówowym wdomim groszem, który wiele znaczy, ale nie posiada znacznej wartości.

Wreszcie — ZPTK rozporządza moralnym prawem do nalożenia takich opłat. Skoro organizacje państwowe nakładają cła na przywóz pewnych przedmiotów, dlaczego Związek kolarski nie miałby mieć prawa opodatkowania firm rowerowych, które chcą przedostać się na rynek sportowy?

Wiadomo, że posiadacz rowerów w 90 wypadkach na sto sportowcem lub miłośnikiem sportu. Jeżeli z organizacji różnych imprez kolarskich, że zwycięstw znanych zawodników fabryki budują gmach swej popularności i rozgłosu, to winny również czuć się związane pewnymi wspomniami losami w chwilach ciężkich dla naczelnej organizacji kolarskiej.

Po tej linii pójdą niewątpliwie pertraktacje związków okręgowych z fabrykami i należy wierzyć, że strona przeciwna będzie umiała wykorzystywać te znakomite okazje, by zadokumentować swe obywatelskie stanowisko. Powinno to być tem łatwiejsze, że szereg właścicieli firm rowerowych jest do chwili obecnej członkami towarzystw kolarskich, zna więc i rozumie trudne położenie swych młodszych kolegów.

Oprócz tego wniosku, w łonie zarządu ZPTK omawiany jest projekt wystąpienia do Min. Spraw Wewnętrznych z propozycją oddania prawa rejestracji rowerów w Polsce w ręce organizacji kolarskich. Przeprowadzenie tego wniosku równałoby się położeniu trwałych podwalin finansowych pod zrebry związku, któryby wówczas zgarnął pokaźne opłaty rejestracyjne od wielu tysięcy rowerów kursujących po Rzplitej.

Nie trzeba dodawać, że ten projekt nie przekreśla bynajmniej poprzedniego. Oba wnioski doskonale się uzupełniają i — naszym zdaniem — ZPTK winien dążyć do przeprowadzenia podobnej umowy z fabrykantami nie na okres jednego roku, ale na stałe.

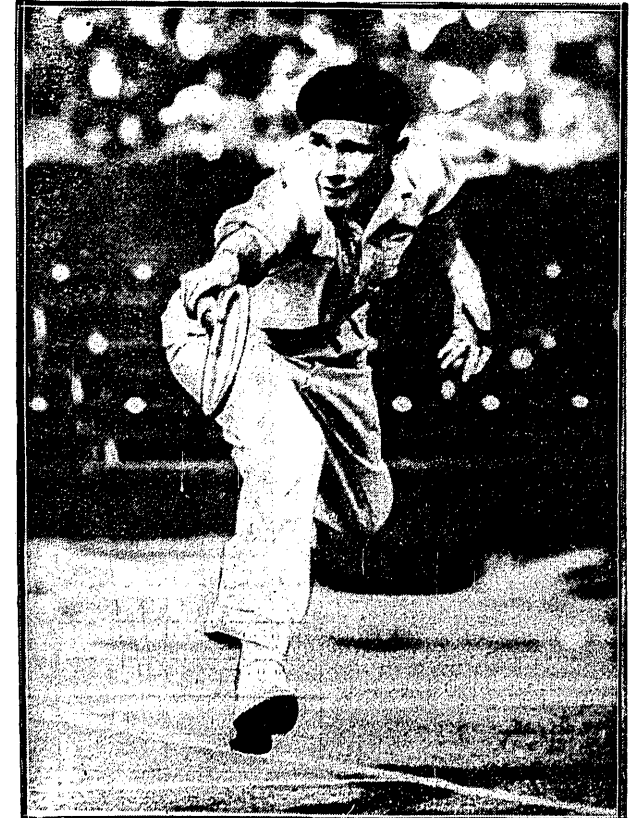
Wówczas dopiero złotówka od wyprodukowanego roweru uzyska właściwą wagę i da się obrócić z pożytkiem na rozwój kolarstwa.

Pieniądze dla Związku kolarskiego są potrzebne, są konieczne! Ale czy w celu wysłania reprezentantów na Olimpiadę — to jest jeszcze pytanie.

Postaram się dać na nie odpowiedź w najbliższym numerze.

Jan Erdman.

Lwowskie Tow. Lwówiarzkie reaktywuje sekcję hokejową. Celem umożliwienia przeprowadzenia gier wieczorem, wprowadzono zostanie na torze LTL specjalne oświetlenie reflektorów.



BOROTRA MISTRZEM ANGLIJ.
Latający Bask zdobył ten tytuł na turnieju w hali krytej, bijąc Japończyka Satoh.



ASY NASZEGO NARCIARSTWA
B. Czech, Z. Motyka i K. Szostak.



ŁYŻWIARZE JUŻ SĄ NA STARCIE.
Quaglia, najszybszy łyżwiarz francuski, wziął udział w jeździe pokazowej na otwarcie „Palais de Sport”.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalaty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40 — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filie: Marszałkowska 118, tel. 693-97. Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI.